

Adamczyk, Arkadiusz

"«Naprawa» 1926-1939. Z dziejów obozu pomajowego", Przemysław Waingertner, Warszawa 1999 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 32/3, 233-237

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stawić problemy w sposób zobiektywizowany, nie ulega takim czy innym emocjom ideowym czy ideologicznym. Równocześnie widać wyraźnie jego fascynację zjawiskiem owej wielkiej przemiany, jaka się wówczas dokonywała na wsi, i jego życzliwą uwagę poświęconą chłopom i wsi w ogóle.

Książka poświęcona jest problematyce chłopskiej — analizie zjawisk takich, jak oświata i szkoła wiejska, czy kształtowania się instytucji wiejskiego życia społecznego, głównie samorządowego, oraz kształtowania się świadomości społecznej i narodowej, demokratycznej i obywatelskiej chłopów w powiązaniu z problemem postępu kulturalnego i cywilizacyjnego na wsi, wypadkami politycznymi i działalnością sił politycznych, głównie ruchu ludowego, wreszcie ze szczególnymi zjawiskami, które niosła wojna światowa. Wszakże w dużym stopniu jest to równocześnie książka o ruchu ludowym, o jego działalności w środowisku chłopskim na gruncie społecznym, narodowym, demokratycznym, obywatelskim. I ma to oczywiście uzasadnienie, jeżeli zważy się na to, jak wielką rolę w płaszczyźnie głównie politycznej w budzeniu chłopów do szerszego życia społecznego i narodowego odgrywał ruch ludowy. Jeden z najwybitniejszych działaczy ludowych najstarszego pokolenia, Jakub Bojko, pisał na początku XX w.: „Ile to wysiłków, ile pracy i poświęcenia pojedynczych ludzi i ogółu trzeba było, aby lud — tę skałę, ten kamień, ruszyć z wiekowego snu, a jednak i to się udało”. Wielka w tym zasługa oczywiście ruchu ludowego, ale przecież nie tylko jego. Molenda zwraca uwagę, że w okresie PRL koncentrowano się zbytnio „wokół jednego tylko czynnika, wpływu ruchu ludowego na świadomość narodową, postawy obywatelskie i aktywny udział w życiu publicznym chłopów, przy niedostatecznym uwzględnieniu pozostałych”, co „prowadziło do ujęć jednostronnych, a nawet zniekształcania obrazu wsi” (s. 352). Autor zwraca uwagę m.in. na wpływy narodowych demokratów, zwłaszcza na wieś w Królestwie Polskim. Brało się to stąd, że na historię tę w pewnych ramach ideologiczno-politycznych było przyzwolenie władzy, gdy równocześnie Narodowa Demokracja należała do tych nurtów ideowopolitycznych, które były najkrytyczniej oceniane przez komunistów i oczywiście starano się pomniejszać ich wpływy społeczno-polityczne. I w książce Molendy mogłoby moim zdaniem znaleźć się nieco więcej miejsca dla Narodowej Demokracji, nie ujmując zarazem nic ruchowi ludowemu.

Kończąc, pragnę stwierdzić, że omawiana książka, poza wszystkimi walorami, które starałem się wskazać, inspiruje do dalszych poszukiwań i badań w tak rozległej dziedzinie, jaką jest historia chłopów i ruchu ludowego. A jest to tym ważniejsze, że w szczególności historiografia ruchu ludowego przeżywa głęboki kryzys, jeśli idzie o wytyczanie nowych kierunków badań i nowe poszukiwania naukowe, a w tym i przewartościowanie dotychczasowego jej dorobku, bardzo zresztą różnej wartości. Ten, jakże istotny, problem nie znalazł żadnego wyrazu na I Kongresie Historyków Wsi i Ruchu Ludowego odbytym w 1995 r. w Rzeszowie — jak go pretensjonalnie nazwano — i obawiam się, że nie znajdzie i na drugim takim kongresie, który jest zapowiadany w Lublinie.

Tadeusz Kisielewski
Warszawa

Przemysław Waingertner, „*Naprawa*” 1926-1939. *Z dziejów obozu pomajowego*, Warszawa 1999, Wydawnictwo Naukowe *Semper*, ss. 272

Nakładem Wydawnictwa Naukowego *Semper* ukazała się praca łódzkiego historyka — Przemysława Waingertnera poświęcona „*Naprawie*” — jednemu z najaktywniejszych w dzia-

łałości politycznej, społecznej i gospodarczej oraz bodajże najbardziej programotwórczych odłamów obozu pomajowego. Autor pracy od dłuższego czasu sygnalizował swoje zainteresowanie środowiskiem zetowo-„naprawiackim”¹, stąd też recenzowaną rozprawę należy uznać za ukoronowanie pewnego etapu jego pracy badawczej.

Książka Przemysława Waingertnera składa się z czterech rozdziałów poprzedzonych wstępem, zakończenia, aneksu, zawierającego krótkie biogramy „blisko osiemdziesięciu przywódców, ideologów i czołowych działaczy ruchu „naprawiackiego” oraz bibliografii. Autor zdecydował się na przedstawienie dziejów opisywanej przez siebie grupy w układzie chronologicznym, a w ramach poszczególnych rozdziałów chronologiczno-rzeczowym. Powyższą konstrukcję należy uznać za jak najbardziej uzasadnioną. Pierwszy rozdział, zatytułowany *Czas wielkich ambicji*, obejmuje okres ostatecznego ukształtowania się środowiska zwanego „Naprawą”, datowany przez P. Waingertnera na lata 1926-1927. Druga część — *Nadzieje i poszukiwania*, zamykająca się w okresie 1928-1930, prezentuje próby odnalezienia przez „Naprawę” własnego miejsca w skomplikowanej strukturze, jaką stanowiło otoczenie polityczne Józefa Piłsudskiego. Fragment ten omawia ponadto oczekiwania na realizację haseł głoszonych przez przedstawicieli tego ugrupowania przed przewrotem majowym oraz nadzieje środowiska związane ze zdobyciem mandatów poselskich przez część jego działaczy. W trzecim rozdziale pt. *Rozczarowania i kryzysy*, zamkniętym 1930-1935, omawia Autor narastającą frustrację grupy „naprawiackiej”, powodowaną przede wszystkim postępującą marginalizacją znaczenia tego środowiska w ramach Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Rozdział czwarty z kolei przedstawia „dekompozycję” „Naprawy” po śmierci Józefa Piłsudskiego. Opis dziejów tego środowiska został zamknięty w chwili wybuchu II wojny światowej.

Mimo iż w tytule rozprawy początek narracji wskazano na 1926 r. P. Waingertner w opisie genezy Związku Naprawy Rzeczypospolitej wyszedł od 1886 r., tj. od powstania Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. Autor, ukazując zetowe korzenie „Naprawy”, precyzyjnie wyjaśnił postępujący od 1905 r. proces emancypacji części młodych działaczy ze struktur obozu narodowego. W sytuacji gdy liderzy Ligi Narodowej odchodzili od haseł walki narodowyzwoleńczej, jest dla Autora zupełnie naturalne, że osoba Józefa Piłsudskiego i postawa przez niego prezentowana stanowiła dla działaczy „Zetu” interesującą alternatywę. Akces zetowców do obozu Piłsudskiego, nie nastąpił jednak w sposób automatyczny, gdyż, jak wskazuje P. Waingertner, do formalnego nawiązania współpracy doszło dopiero w latach 1911-1914. Od tego momentu jednak można mówić o systematycznym, choć nie bezwarunkowym, wzroście poparcia dla Józefa Piłsudskiego udzielanego mu przez znaczną część dawnych aktywistów Związku Młodzieży Polskiej. Wydaje się, że w pewnym sensie zdecydowane opowiedzenie się zetowców po stronie byłego Naczelnika Państwa przyczyniło się do zinstytucjonalizowania się tego środowiska w Związek Naprawy Rzeczypospolitej, powstały formalnie już po przewrocie majowym — 28 maja 1926 r.

Przedstawiony przez P. Waingertnera Związek Naprawy Rzeczypospolitej jawi się przede wszystkim jako bardzo dynamicznie działająca organizacja polityczna, dysponująca szerokimi wpływami w różnych organizacjach społecznych, zawodowych i kulturalnych, o wypracowanej płaszczyźnie programowej i szczytująca się określonym elektoratem. O znacznej sile oddziały-

¹ P. Waingertner, *Dekompozycja środowiska „Naprawy” (1935-1937)*, „Zeszyty Historyczne” 1999, Paryż, nr 128, s. 19-37. Ponadto zob. idem, *Koncepcje społeczno-polityczne i gospodarcze Związku Naprawy Rzeczypospolitej (1926-1928)*, *Acta Universitatis Lodzensis, Folia Historica* 1997, nr 60, s. 25-39; idem, *Zet wobec Narodowej Demokracji w przededniu I wojny światowej*, *ibidem*, 1998, nr 63, s. 161-173.

wania działaczy ZNR świadczy m.in. prezentowany przez autora szybki rozwój organizacji terenowych i możliwości znacznego oddziaływania na różnorodne związki i stowarzyszenia posiadające stabilną strukturę prowincjonalną. Do tego należy dodać również możliwość prezentacji własnych poglądów na łamach organu centralnego („Przełom”) oraz 16 wymienionych przez Autora (s. 32-33) periodyków lokalnych. Ta pobieżna charakterystyka wskazuje, iż „naprawiacze” stanowili cenny nabytek dla tworzącego się zaplecza politycznego Józefa Piłsudskiego.

Również środowisko to, jak wynika z analizy P. Waingertnera, wiązało duże nadzieje z osobą „majowego zwycięzcy”. Liczebność tej grupy, a przede wszystkim gotowe, wypracowane wcześniej, polityczne i gospodarcze rozwiązania reformy Państwa predestynowały ją, zdaniem liderów ZNR, do zajęcia czołowego miejsca w obozie rządzącym. Pierwsze oznaki zmian w postaci znowelizowania konstytucji oraz powołania Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (2 VIII 1926) zostały przez naprawiaczy przyjęte ze znacznym zadowoleniem. Zaistniałe zmiany były zgodne z postulatami „Naprawy” i zostały potraktowane jako zapowiedź realizacji nakreślonego przed majem programu. Jednakże dalsze kroki podejmowane przez ścisłe otoczenie Józefa Piłsudskiego, tzw. grupę „pułkowników”, coraz bardziej rozczarowywały działaczy ZNR. Niewątpliwie było to m.in. wynikiem, zaakcentowanej przez Autora, pozycji „naprawiaczy” w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem (BBWR), zarówno w strukturze organizacji, jak i klubie parlamentarnym. Przywódca „Naprawy” z trudem godzili się z dominującą rolą „pułkowników”, przejawiającą się m.in. w zachowaniu ścisłej wewnątrzklubowej dyscypliny, znacznie kępującej „naprawiaczy” w swobodnym prezentowaniu własnych koncepcji na forum parlamentu. Zrozumiałe było, że plasująca się na lewym skrzydle BBWR „Naprawa” niezbyt przychylnie odnosiła się do koegzystencji w ramach BBWR z konserwatystami wchodzącymi w skład reprezentacji obozu pomajowego. Niejednoznaczną postawę w stosunku do „naprawiaczy” zajmowało kierownictwo Bloku, a z twierdzeń P. Waingertnera wynika, że we wzajemnych relacjach przeważała niechęć do tej formacji (cechowała ona m.in. prezesa BBWR — Walerego Sławka). Taka z kolei postawa rodziła w środowisku „naprawiaczkim” pytanie o celowość trwania we wspólnej formacji z „pułkownikami” oraz innymi, często przeciwstawnymi ideologicznie, ugrupowaniami politycznymi.

Lektura książki P. Waingertnera skłania do sformułowania pod adresem przywódców Związku Naprawy Rzeczypospolitej zarzutu o brak pragmatyzmu politycznego. W perspektywie lat 1926-1939 można stwierdzić, iż wszelkie próby zaznaczenia własnej wartości w obozie pomajowym zakończyły się klęską „naprawiaczy”. W takich kategoriach bowiem należy oceniać „akcję zjednoczeniową” Partii Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej i utworzenie Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, które zamiast wzmocnienia siły oddziaływania i konsolidacji obu zbliżonych programowo środowisk doprowadziły do zaostrzenia wzajemnych stosunków. Powodem zadrażnień było przede wszystkim wyeksponowanie różnic i pozytywny stosunek byłych działaczy Partii Pracy do decyzji kierownictwa BBWR, choć nie bez znaczenia były również (być może nadmierne) ambicje liderów ZNR. W tych samych kategoriach należy ocenić postawę przedstawicieli „naprawy” wobec tzw. sprawy brzeskiej. Unaoczniała ona podrzędne stanowisko wszystkich środowisk tworzących BBWR wobec „pułkownikowskiego” kierowniczego ośrodka. Jak jednak wskazuje P. Waingertner, pokazała ona również słabość posłów „Naprawy”, niezdolnych już wówczas do wyłamania się ze struktury parlamentarnej obozu rządzącego i samodzielnej działalności w izbach ustawodawczych poza BBWR. Jak wskazuje Autor, w wytworzonej sytuacji pojawiające się w środowisku pytania o kierunki dalszej działalności były jak najbardziej uzasadnione. W moim przekonaniu przywódca „Na-

prawy" zdawali sobie doskonale sprawę, iż droga do zmiany istniejącej sytuacji na szczeblu centralnym pozostawała zamknięta tak długo, jak długo u steru władzy pozostawali „pułkownicy”. Otwarta demonstracja w postaci zaniechania współpracy w ramach klubu parlamentarnego, czy też w ogóle usunięcia się z BBWR nie była możliwa przede wszystkim ze względów pragmatycznych. Brak skutecznych instrumentów propagandy w postaci codziennego organu prasowego o kilkutyśiącym nakładzie sprawiał, że poza możliwościami grupy „naprawiackiej” leżało przekonanie szerokich warstw społeczeństwa o słuszności swych racji. Nawet w przypadku podjęcia takiej inicjatywy mogła ona zostać skutecznie storpedowana przez „pułkowników”. Wyjście z BBWR byłoby ponadto równoznaczne z utratą wizerunku współpracowników Józefa Piłsudskiego, co z kolei stanowiłoby dla „naprawiaczy” bolesną, ambicjonalną porażkę. Zwiększona aktywność działaczy „Naprawy” w terenie oraz na forum parlamentu stanowiła więc znikomą rekompensatę za pogodzenie się z nikłymi możliwościami oddziaływania na stosunki w Państwie za życia Marszałka. Po jego śmierci rozwarstwienie nie ominęło również środowiska „naprawiaczego”, co było efektem ogólnego kryzysu panującego w obozie rządzącym. Jak wynika z lektury pracy P. Waingertnera, jednolitość, z jaką na zewnątrz postrzegana była „Naprawa”, była równie iluzoryczna, jak jedność piłsudczyków w ramach Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Niewątpliwym walorem omawianej pozycji jest analiza myśli politycznej „Naprawy”. Jak wspomniałem już wcześniej, Związek Naprawy Rzeczypospolitej postrzegany był bowiem jako jedno z najbardziej programotwórczych ugrupowań okresu międzywojennego. Na szczególną uwagę zasługuje moim zdaniem analiza prezentowanych przez „naprawiaczy” koncepcji: reformy państwa, koegzystencji Polaków z mniejszościami narodowymi oraz myśl syndykalistyczna, charakterystyczna dla „naprawiaczej” lewicy. Jak wskazuje P. Waingertner, niejednokrotnie poglądy liderów „Naprawy” zbliżone były do przedstawicieli ugrupowań odmiennych opcji politycznych, np. niektóre postulowane rozwiązania gospodarcze w postaci ożywienia rynku pieniężnego i zerwania z deflacyjną polityką, prowadzoną przez kolejne gabinety w dobie „wielkiego kryzysu”, zbliżyły poglądy „naprawiaczy” do też prezentowanych przez socjalistów. Nie sposób również odmówić słuszności prezentowanej przez Autora „naprawiaczej” analizie międzynarodowego położenia Polski.

Rozwiązanie konstrukcyjne, przyjęte przez P. Waingertnera, nie sprzyjało szerszemu przedstawieniu spraw personalnych, czy też (z wyjątkiem sztandarowej postaci „naprawiaczy” — wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego) osobistych dokonań poszczególnych działaczy. Było to założenie słuszne, gdyż wprowadzenie w tekście głównym wątków biograficznych mogło spowodować zaburzenie głównego toku wykładu. Ubytek ten został częściowo przez autora zrekompensowany przez zamieszczenie słownika głównych przedstawicieli „Naprawy”. Przyglądając się postaciom, których biogramy zostały zamieszczone w słowniku, należy postawić jednak zarzut, iż zabrakło w nim wzmianek o osobach, które osiągnęły najwyższe stanowiska w administracji państwowej, a które niewątpliwie były związane z „Naprawą”. Mam tu na myśli przede wszystkim wspomnianego wcześniej M. Grażyńskiego oraz ostatniego przedwojennego pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Bronisława Hełczyńskiego. W kontekście tych dwóch postaci należy dodać, iż obaj należeli do grona założycieli Ligi Niepodległości Polski, organizacji uznawanej za emigracyjną spadkobierczynię obozu piłsudczykowskiemu w tzw. polskim Londynie. Mimo tej drobnej uwagi fakt sporządzenia takiego słownika jest niezwykle istotny, gdyż pozwala poznać szereg postaci mniej znanych, a jak wynika z pracy P. Waingertnera — czynnie zaangażowanych w działalność

swego środowiska, a mimo to pomijanych w innych opracowaniach poświęconych obozowi pomajowemu.

Ogólnie pozycja ta zasługuje na wysoką ocenę. Przemawia za tym szeroka baza źródłowa, zarówno archiwalna, jak i publicystyczna, wykorzystanie literatury przedmiotu, a także czytelność wykładu i wartki tok narracji. Praca P. Waingertnera znacznie poszerza naszą wiedzę o mechanizmach funkcjonowania obozu rządzącego Polską po maju 1926 r., jak również znakomicie wypełnia lukę istniejącą w tym temacie w polskiej historiografii.

Arkadiusz Adamczyk
Piotrków Trybunalski